

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY



ROK IV. | ŁÓDŹ CZWARTEK 29 KWIETNIA 1926 r.

NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY.

Nr. 119

NAPAD NA POCIĄG № 13.

Do przedziału drugiej klasy wtargnęli dwaj zamaskowani bandyci. Dz. elny pasażer przepędził bandytów strzałami z rewolweru.

Z Bydgoszczy telefonują:

Na pociąg nr. 13, przybywający z Warszawy do Bydgoszczy o godz. 3.44 nad ranem, dokonano ubiegłej nocy zuchwałego napadu bandyckiego między Toruniem a Stawkami.

Gdy pociąg znajdował się w pełnym biegu, do przedziału 2-ej klasy wtargnęło dwu zamaskowanych bandytów z rewolwerami w rękę, żądając gotówki.

Jeden z podróżnych, włoch Berto Marolo, dobył błyskawicznym ruchem re-

wolweru i dał do bandyty 4 strzały.

Bandyci wyskoczyli z pociągu w biegu i dali szereg strzałów, na szczęście nie raniąc nikogo.

Policja zorganizowała natychmiastowo pościg.

Zamach na pociąg pod Rohatynem.

Lwów, 28 kwietnia

Wczoraj nad ranem dokonali nieznanego sprawcy zbrodniczego zamachu na po-

ciąg osobowy niedaleko stacji kolejowej Rohatyn.

Sprawcy rozkręcili śruby między szynami, co niechybnie spowodowałoby katastrofę pociągu. Na szczęście tuż przed nadejściem pociągu dozorca kontrolny toru zauważył rozkręcenie śrub i sygnałem ostrzegawczym wstrzymał idący pociąg. Władze kolejowe i policyjne wdrożyły energiczne dochodzenia.

Samobójstwo 15-letniego ucznia.

Zły stopień — przyczyną tego rozpaczliwego kroku. Młodocianego samobójcę w stanie ciężkim odwiozło pogotowie do domu.

Łódź, 29 kwietnia.

W dniu wczorajszym mieszkańcy ulicy Kamiennej wstrząśnięci zostali wieścią o zamachu samobójczym piętnastoletniego ucznia szkoły powszechnej, Gustawa Wynika, zamieszkałego w domu przy ulicy Kamiennej nr. 16.

Gustaw Wynik uczył się źle tak, iż groziło mu pozostanie na drugi rok w tej samej klasie. Chłopiec uświadamiał sobie to dokładnie i martwił się z tego powodu ogromnie.

Przed kilku dniami, gdy otrzymał znów zły stopień, przejął się tem tak głęboko, iż postanowił odebrać sobie życie.

Udał się więc do apteki Karłina, mieszczącej się przy zbiegu ulic Wschodniej i Kamiennej, gdzie zażądał większej dozy jodyny.

Gdy go spytano w jakim celu jest mu potrzebna odpowiedział iż zranił się w rękę.

Z apteki wolny krokiem skierował się do bramy następnego domu, gdzie zatrzymał się. Nie namyślając się ani na chwilę wychylił flaszkę z jodyną. Straszliwy ból nie pozwolił mu jednak na zachowanie spokoju. Młodociany denat wybuchnął gwałtownym łkaniem, padł na ziemię i wijąc się w straszliwych boleściach, począł wzywać pomocy.

W tej chwili spostrzegły go dzieci bawiące się na podwórzu. Zaalarmowały one dozorcę domu, który z kolei zawiadomił pogotowie.

Przybyły lekarz pogotowia po udziale niu pierwszej pomocy odwiózł go w stanie poważnym do mieszkania rodziców przy ul. Kamiennej nr. 16.

Panika w sądzie warszawskim.

Skazany kolejarz usiłował zastrzelić się na ławie oskarżonych.

Warszawa, 29 kwietnia.

Sensacyjny wypadek zdarzył się wczoraj w warszawskim sądzie okręgowym.

Na sali nr. 4 sądzona była w trybie uproszczonym sprawa przeciwko 22-letniemu pomocnikowi maszynisty kolejowego Stanisława Olko.

Olko sądzony był za pobicie swego ojca.

Po zamknięciu przewodu sądowego, sędzia Kramer odczytał wyrok, skazujący oskarżonego Olko na dwa miesiące więzienia.

Gdy sędzia ogłosił wymiar kary, oskarżony Olko porwał się z ławy i donośnym głó-

sem zapytał sędziego, czy kara będzie zawieszona. Otrzymałszy odpowiedź odmowną, Olko błyskawicznym ruchem wyciągnął z kieszeni rewolwer, kierując go we własną pierś.

Na sali sądowej powstała panika. — W ciągu kilku sekund sala opustoszała zupełnie.

Ku szaleńcowi rzuciła się jego narzeczona oraz post. Miazga, który też rozbroił skazańca. Prokurator nakazał natychmiastowe aresztowanie Olki.

Rewolwer skonfiskowano. Badany w policji Olko oświadczył, że wyrok skazujący pozbawił go posady i środków do życia.

Wznowienie sprawy Tafia Olszańskiego.

Lwów, 28 kwietnia.

Dowiadujemy się, iż w rezultacie do tychczasowego śledztwa sądowego aresztowano kilka osób przeważnie z grona najbliższej rodziny Olszańskiego.

Równocześnie, jak chodzą słuchy, mają się rozpocząć pertraktacje z władzami Wolnego Miasta Gdańska w sprawie aresztowania przebywającego tam na studiach brata Olszańskiego, Andrzeja.

Rewelacje o wznowieniu sprawy Olszańskiego wywołały olbrzymie poruszenie. Zarówno sędzia śledczy Niementowski, jak i krewni Olszańskiego, przebywający we Lwowie, oblegani byli w dniu wczorajszym przez ciekawych, żądnych dalszych sensacji.

Kat w czarnej masce jedzie znów do Rzeszowa.

Rzeszów, 28 kwietnia.

Bandyta Panek, drugi przywódca rozgromionej bandy „Panicza” stanie przed sądem doraźnym w okręgowym sądzie w Rzeszowie w dniu 30 bm. Panek w więzieniu zachowuje się wyzywająco i z całą bezczelnością składa zeznania. Zainteresowanie rozprawą jest niebywałe.

Prezjdum tutejszego sądu zwróciło się do ministerstwa sprawiedliwości o przysłanie na piątek kata Maciejewskiego na wypadek gdyby sąd doraźny wydał wyrok skazujący tego zbrodniarza na karę śmierci przez powieszenie.

Katastrofalny wylew Wołgi

Berlin, 28 kwietnia

Pisma donoszą z Moskwy, że Wołga oraz jej rzeki poboczne wystąpiły z brzoń. Rzeka Kłazma zalała miasto fabryczne Osuchowo - Sujewo, 8 osób zatęnięto, 11 mostów zostało zniszczonych. Komunikacja kolejowa pomiędzy Włodzimierzem a Niżnym Nowogrodem jest przerwana. Ludność wielu wsi położonych nad Wołgą przebywa obecnie na dachach swych domów. Oddziały wojskowe pełnią służbę bezpieczeństwa.

Siódmy „majowy” konkurs „Expressu”

Kupon № 9.

z dn. 29 kwietnia 1926 r.

Imię i nazwisko

Adres

Niniejszy kupon należy starannie wyciąć i schować. Od dn. 18-go do dnia 22 maja należy 25 takich kuponów, zamkniętych w kopertę, wrzucić do skrzynki redakcyjnej „Expressu” (Piotrkowska 49, w podwórzu).

Dolar w Łodzi.

W dniu dzisiejszym przed południem na rynku pieniężnym w Łodzi w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 10,22 w płaceniu i 10,25 w sprzedaży. Tendencja spokojna.

I PRZEDGIELDA WARSZAWSKA.

Londyn 47,16
Nowy York 9,68
Szwajcaria 187,53
Paryż 32,19.

II PRZEDGIELDA WARSZAWSKA.

Dolar w obrotach prywatnych 10,10. Tendencja słabsza.

PRZEDGIELDA GDANSKA

Złoty 51,80
Dolar 5,18 i pół
Warszawa 51.

Dzierżyński

przeciw komunistycznej gospodarce.

Wilno, 28 kwietnia.

Dzierżyński przed swoim wyjazdem na urlop zapowiedział, że Rosja sowiecka musi zlikwidować swą gospodarkę kolektywną i przywrócić system gospodarki indywidualnej.

Głódowa demonstracja górników węgierskich.

Budapeszt, 28 kwietnia.

W miejscowości Salgo-Tarian, urządzili tamtejsi górnicy wielką demonstrację głódową, przyczem około 3000 górników z żonami, niosącymi małe dzieci na rękę, ruszyło w drogę do Budapesztu, odległego o 140 km., aby zademonstrować rządowi swą nędzę.

Robotnicy ci pracują od dłuższego czasu tylko połowę dni w tygodniu, wskutek czego cierpią skrajną nędzę. Pochód został zatrzymany 4 km. od Salgo-Tarian przez żandarmerję, przyczem z powodu oporu górników o mało nie doszło do bójki. Na szczęście jednak zjawili się wysłannicy związku górników i jeden z posłów, którzy oznajmili, że minister przemysłu Valko obiecał przyjąć delegację robotników i wysłuchać ich żądań. Wobec tego górnicy wrócili do domów.

Zolnierze chińscy pożerają zabitych wrogów.

Co mówi korespondent i znawca Chin Rhodes? — Przedziurawianie przegród nosowych jeńcom i prowadzenie ich za nosy.

Badacze Chin opowiadają bardzo wiele o wysokiej i potężnej kulturze chińczyków, wielbią ich mądrość i przeciwstawiają zmaterializowanej Europie ich idealizm. Odmienne jednakowoż nie co światło na dusze chińczyka rzuca dziennikarz angielski. Jan Rhodes, jeden z najlepszych znawców Chin, autor interesującego dzieła p. t. „Sceny dewolu cyjne z Chin“.

Rhodes twierdzi, że chiński żołnierz ma naturalną skłonność do okrucieństwa która podczas wojny przybiera straszne formy i których żadna dyscyplina nie zdoła opanować. Przykłady tego okrucieństwa mrozą krew w żyłach. I tak w roku 1912, po bitwie między regularnymi wojskami a bandą bandytów, 220 zabitych rabusiów zostało poćwiartowanych i pożartych przez zwycięzców. Bardzo wielu Europejczyków obserwoowało podobne wypadki na własne oczy, i nie ulega wątpliwości, że dzisiaj też się zdarzają.

Oto świadczy o tem do pewnego stopnia manifest, wydany w bieżącym roku podczas rozruchów w Szanghaju, w którym jest mowa o komunistycznym przywódcy, Liuwa. W manifestie tym jest takie miejsce: „Będziemy jeść jego mięso i spać na jego skórze“. Nie ulega wątpliwości, że słowa te należy brać do słownie. Oto inny przykład okrucieństwa, o którym pisze pekiński „Chicago Tribune“. Otóż podczas pewnej bitwy wzięto do niewoli znacznie większą liczbę jeńców pochodzenia rosyjskiego. Na rozkaz dowódcy zwycięskiej armii, jeńcom poprzekłuwano przegród nosowe, prze prowadzono przez nie jeden sznur i tak iak wielbłądy, prowadzono na sznurze.

Jeżeli tego rodzaju ohydne okrucieństwo jest możliwe, nie można też i wątpić w prawdopodobieństwo zjadania żywcem nieprzyjaciół.

Włochy upominają się od Austrii zwrotu cennej pamiątki.

Z Rzymu donoszą, że włoski urząd morski, t. zw. „Consolato del Mare“, zwrócił się do Mussoliniego z prośbą aby zażądał od rządu austriackiego zwrotu Włochom cennego dokumentu, zabranego swego czasu przez austriaków z Wenecji.

Jest to kodeks średniowieczny, pod nazwą „Tavole Amalfitane“, stanowiący pierwszy, spisany po łacinie, zbiór praw morskich, a znajdujący się obecnie w wiedeńskiej bibliotece państwowej p. n. 8.226.

Jak twierdzą jednak pisma wiedeńskie, rząd austriacki nie otrzymał jeszcze od rządu włoskiego urzędowego żądania zwrotu tej cennej pamiątki.

Trzy tygodnie miłości królowej

Sensacyjny dramat na tle przygód miłosnych królowej jednego z państw bałkańskich podług głośnej powieści Elinor p. t.

REWOLUCJA NA BAŁKANACH



Ex-cesarzowa austriacka Zyta sprzedała pewnej miliarderce amerykańskiej wachlarz Habsburgów, wysadzany brylantami.

Mary Pickford i Douglas Fairbanks przybyli z wizytą pod modre niebo Italji. Opowiadają nader ciekawe historie o swem życiu, pracy i zamiarach na przyszłość.

Jest to bodaj najbogatsza para aktorska świata.

Rzym, w kwietniu.

Przybyli do Włoch, by tu odpocząć. Wciąż to zaznaczają — zarówno jasno włosu Mary Pickford jak i ciemnobrewy Douglas Fairbanks. Wyjaśniają to niezliczonym dziennikarzom, którzy szturmem domagają się wywiadów, najbardziej niewiarygodnych. Wylądowali w Neapolu i nie mają naturalnie znowu spokoju. Wychodzi na jaw, że Mary Pickford, królowa Hollywood, przywiozła ze sobą do Europy czterydzieści nowych toalet, że jej mąż Douglas utrzymuje kilkunastu sekretarzy, a miała trupa, która się utworzyła wokół podróżującej pary filmowej, ma ze sobą pięćdziesiąt małych i trzydzieści dziewięć dużych walizek.

Mary Pickford mówi z początku o Włoszech. Jedna młoda dziennikarka, Franca Guidi, pyta ją czy Mussolini będzie ich podejmował.

Jest to gorące życzenie Mary i jest ona bardzo uradowana, gdy dziennikarka zapewnia ją, że „Duce“ z pewnością przyjmie ich u siebie.

Później opowiada o swej karierze: Z początku wszystko szło niepomyślnie. To byto ciężkie życie. Nagle przyszło powodzenie i to w chwili, gdy się już o niem zwątpiło.

Następnie znowu bardzo mądrze mówi o grze aktorskiej, opowiada rzeczy, któreby mogła również i inna aktorka opowiedzieć.

Że się jest w każdej roli inna, że nie mogłaby obejść się bez swego zawodu. Później się śmiała. Nie należy sądzić, że się w Hollywood nic poza tem nie robi. Przecież ona wspólnie z mężem i innymi gwiazdami filmowymi założyła organizację, w której jest dużo pracy. Większa część miasta filmowego pozostaje pod jej komendą. Poza tem ma dzieci. I Mary Pickford natychmiast zapewnia, że nigdy nie pozwoli swym dzieciom występować na filmie. Każde inne zajęcie raczej, niż to. Są przecież inne zawody również.... Jej zamiary na przyszłość? Amerykanie myślą tylko o najbliższej przyszłości. Pojedzie z mężem do Francji, następnie do Anglii. Pytano Mary Pickford, czy prawda jest, że otrzymała zaproszenie do Rosji sowieckiej? Nie wie o tem. Codziennie otrzymuje tysiące listów, próśb o autografy i nawet bardzo fantastyczne propozycje. Nie wie, czy między innymi nie przybyła jedna również i z Rosji. Onaby jej i tak nie przyjęła. Rosja nie obchodzi Amerykanów.

Douglas Fairbanks, który roztacza dziwne plany (ma naprzykład zamiar pójść na pieszo z Montecatini do Flo-

rencji), opowiada o niebezpieczeństwach swego zawodu. Zapewnia, że był raz w śmiertelnym niebezpieczeństwie, gdy ze śliczną dziewczyną odgrywał scenę miłosną, a żona go naraz na kryła. W innym wypadku musiał przeskoczyć przez przepaść, na dwieście metrów szeroką.

— Jak pan robi swe karkołomne sztuki? — zapytano go.

— Wszystko musi być dokładnie obliczone — brzmi odpowiedź, — każdy skok jest wypróbowany niezliczoną ilość razy. Teraz nakręcam film z siedemnastego wieku. To nie jest wcale proste. Nie wystarcza odlać armatę. Trzeba wiedzieć, jak ona wtedy wyglądała, jak się ją robiło. To jest wszystko praca, historia kultury!

Następnie mówi o zarobkach.

— My, artyści związkowi, musimy ponosić ryzyko naszych filmów. Do filmu „Złodziej z Bagdadu“ włożyłem całe moje oszczędności, w sumie półtora miliona dolarów. Gdy dwa filmy w roku dobrze „idą“ możemy zdobyć pięć milionów dolarów, czystego zarobku. Ale to jest wtedy, gdy film idzie na cały świat.

Jeszcze większe zdziwienie wywołała wiadomość, że Douglas Fairbanks i jego żona są właścicielami banków, posiadaczami olbrzymich połaci ziemskich w jednym z największych państw Europy, właścicielami gazety w Los Angeles i niezliczonych kin w całej Ameryce.

Rzeźba Fidjasza?



W Pompei odkryto brązowy posąg młodzieńca o kształtach tak szlachetnych, że znawcy przypuszczają, iż jest to dzieło samego Fidjasza.

111 fabryk zatrzymanych przez kota.

W stanie Massachusetts jeden, niepozorny kot zdołał zatrzymać od razu sto jedenaście fabryk, położonych w Fall River, a stało się to w sposób następujący:

Kot spostrzegł wróbla, siedzącego na transformatorze elektrycznym, podkradłszy się więc do ptaka kocim zwyczajem, dał potężnego susa, ale, spadłszy na druty transformatora, wywołał krótkie spiekanie, ponieważ zaś siłą motorową wszystkich fabryk w Fall River jest prąd elektryczny, wszystkie więc stanęły natychmiast.

Przerwa ta trwała całe pół godziny, zanim naprawiono szkodę, wyrządzoną przez kota, który podobno czuje się wcale niezłe po wstrząsie, jakiego doznał.

Trzy tygodnie miłości królowej

Sensacyjny dramat na tle przygód miłosnych królowej jednego z państw bałkańskich podług głośnej powieści Elinor p. t.

REWOLUCJA NA BAŁKANACH



Na berlińskiej kolei podziemnej zaprowadzono ruchome schody.



Pani: Okropni ludzie są ci moi sąsiedzi! Mówią, że mam sześć kochanków!

Pokojówka: Eh! Z tego co sąsiedzi mówią, zawsze połowa jest tylko prawdą...



— Gdy tak na pana patrze, przypomina mi się zawsze jeden z wielkich uczonych...

— Bardzo to dla mnie pochlebne, a który?

— Darwin.

Kasjarze na wyprawie.

Rak pruje, acetylen topi ściany kas, a pikietka czuwa na ulicy.

W Polsce mamy obecnie 90 „kasjarzy”, istne znakomitości, którzy często wybierają się na zagraniczne, międzynarodowe występy.

Zwłaszcza ostatnio, kiedy w rozprutych kasach często nawet złotówkę trudno znaleźć. Sygnalizowano ich robotę w tym roku w Berlinie, Lipsku, Dreźnie, Gdańsku itd.

Kasjarze rekrutują się przeważnie z mechaników, ślusarzy, kowali itd. Wykształcenia fachowego nabywa młody adept, skoro jest przyjęty na pomocnika przez dwóch starych praktyków. Z początku jest używany jako pikietka podczas samej roboty, potem zaś zaprawia się pomału do trudniejszych zadań.

Kasjarze operują przeważnie małymi zespołami, składającymi się co najwyżej z 4 osób.

Do innych złodziej odnoszą się pogardliwie i nie utrzymują z nimi żad-

nych stosunków. Sami żyją dostatnio, kształcą dzieci w wyższych zakładach naukowych i starają się, aby one nic o fachu ojca nie wiedziały.

Wszyscy wybitniejsi kasjarze posiadają charakterystyczne przezwiska. Oto kilka z nich: Szpicbroda, Warjat, Mor da, Barłoga, Ogródniczek, Szewc itd.

Zawód ich wymaga inteligencji, odwagi, dobrej orientacji i pewnej siły fizycznej.

Robota zaczyna się od wywiadu albo skaptowania kogoś z personelu, celem ustalenia miejsca, gdzie stoi kasa i jaka jest jej zawartość. Ważną rzeczą jest również dokładne zbadanie terenu.

Bardzo często kasjarze wynajmują sąsiednie mieszkania, garaże lub zakłady, aby tam bezpieczniejszymi dokonać podkopu.

Pracują zazwyczaj z soboty na niedzielę, czasami jednak podkop wymaga kilku, a nawet kilkunastu dni.

Kasę prują „rakiem” (narzędziem stalowym) który tnie cieńszą płytę stalową jak nóż od konserw. Kasy posiadające bardzo grube ściany pancerne zdołają się zapomocą acetylenu, który topi stal.

Nowoczesny kasjarz żadnych śladów po sobie nie zostawia, albo bowiem pracuje w rękawiczkach, albo zmywa wszystko wodą.

Kiedy skończą robotę, dają o tem znać zapomocą umówionego sygnału (np. nakleja się kawałek papieru na szybie) współpracownikowi stojącemu na pikiecie i ten ich wypuszcza z lokalu, w którym dla pewności byli zamknięci.

Poczem wszyscy udają się do mieszkania, gdzie następuje podział.

W tych warunkach śledztwo jest bardzo utrudnione i tylko doskonałej znajomości tego świata można przypisać dodatnie rezultaty.

Nie mogąc znieść wymówek żony popełnił samobójstwo.
Tragedja przy ulicy Napiórkowskiego.

Lódź, 29 kwietnia.

W dniu wczorajszym zawezwano po gotowie do domu nr. 5 przy ul. Nowo-Krótkiej, gdzie niejakiego Michała Szewczyka, napił się w celu samobójczym esencji octowej.

W szpitalu, dokąd denat został odwieziony, złożył następujące zeznanie:

Przed kilku dniami otrzymał on w fabryce, gdzie pracował 50 złotych za czas urlopu. Miał przynieść tę sumę do domu. Szewczyk wstąpił do knajpy i przepił całe pieniądze. Gdy powrócił do domu, żona zaczęła mu z tego powodu czynić gorące wymówki, czem Sz. przejął się tak dalece, że postanowił pozbawić się życia.

68 podrzutków pod drzwiami gminy żydowskiej.

Lódź, 29 kwietnia.

Dozorca gminy żydowskiej, mieszącej się przy Placu Wolności nr. 6 przyniósł wczoraj do komisariatu niemowlę płci żeńskiej.

Jak zeznał, znalazł on dziecko przed drzwiami gminy z samego rana.

Policja wszczęła energiczne poszukiwania wyrodnej matki.

Co zasługuje na uwagę — to fakt, że począwszy od r. ub. znaleziono przed drzwiami gminy już 68 podrzutków.

Nieszczęśliwa matka skarży się na swego 21-letniego syna, który ją maltretuje i bije.

Lódź, 29 kwietnia.

W dniu wczorajszym do komisariatu policji zgłosiła się niejaką Małgorzata Kamińska, która z łzami w oczach poczęła się spowiadać z swych utrapień wobec przedstawiciela władzy.

— Mam syna, Zygmunta. Ma lat 21. Chłopiec obchodzi się ze mną tak okrutnie, iż więcej nie mogę cierpieć. Biję mnie, tłucze... Litości nie ma... Jestem stara kobieta, wychowałam go, starając się, by mu było najlepiej... A teraz taką mam zapłatę!!!

W sprawie tej wdrożone zostało dochodzenie policyjne, które ustaliło, iż Zygmunt Kamiński obchodził się rzeczywiście nader okrutnie z swą matką.

Pociągnięto go wobec tego do odpowiedzialności.

Z FILMU DNIA.

ROBOTY KANALIZACYJNE.

**NAJPIERW ZACZELI PRZESTALI ZNÓW,
I POTEM WCIAŻ KOPALI.
NIE ŻAŁOWALI NAPRÓŻNO SŁÓW,
BYLEBY DALEJ I DALEJ.
KOPIA I KOPIA PO CAŁYCH DNIACH,
WYKOPAĆ NIC NIE MOGĄ!
JA JUŻBYM RADZIŁ TEN CAŁY KRAM
KOPNAĆ ODRAZU... NOGA.**

As. Plik.

Awantura w cukierni Komara.

Jeden kupiec pobił drugiego kupca.

Przyczyna — nieuiszczenie w porę długu wekslowego.

Lódź, 29 kwietnia.

W cukierni Komara rojno i gwarno... Przy stolikach siedzą gęsto goście, prze ważnie kupcy i rozprawiają o różnych sprawach. Rozmowy gorączkowe, podniecone, urywane... Nikt nie ma poprostu czasu na konsumowanie ciastek, herbaty, czy czarnej kawy.

W porze obiadowej ruch zmalął w znacznym stopniu...

Przy jednym ze stolików siedziało kilku panów przy tradycyjnej „pół czarnej”.

W pewnej chwili do kawiarni wszedł jakiś mocno wzburzony jegomość i, podszedłszy do tego stolika, poprosił na stronę siedzącego p. Grycmana.

P. G. uczynił zadość jego prośbie. Wówczas przybyły, którym był p. Moszek Weinberg, właściciel składu farmaceutycznego, począł wołać na cały głos:

— Zapłacisz w tej chwili, albo będę walił po mordzie!..

Nie czekał nawet na odpowiedź i po-

czął groźby swoje wprowadzać w czyn. Przyszło mu to z tem większą łatwością że był znacznie silniejszy od swego przeciwnika.

Świadkowie tego zajścia starali się początkowo rozłączyć walczących, widząc jednak, iż nie podoleją uniesionemu temperamentem panu W., wezwali pomocy policjanta.

Przedstawicielowi władzy udało się bójkę zlikwidować i spisać odpowiedni protokół.

Sprawa ta powędrowała do sądu, gdzie M. W. skazany został na 6 tygodni aresztu i zapłacenie 10 złotych tytułem opłat sądowych.

CZYTAJCIE „Ilustrowaną Republikę”.

„Rozejdźcie się ludzie! W każdym z was siedzi mój wróg

68-letnia staruszka wpadła na ulicy w ostry obłęd.

Lódź, 29 kwietnia.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na ulicy Żeromskiego zgromadził się tłum ludzi, zaciekawionych niezwykle zachowaniem się pewnej staruszki.

Jakaś siwa niewiasta w czarnym płaszczu z rozwianymi włosami, stojąc na schodkach pewnego sklepu przeraźliwym głosem wydawała rozkazy:

Trzy tygodnie miłości królowej

Sensacyjny dramat na tle przygód miłosnych królowej jednego z państw bałkańskich podług głośnej powieści Elinor p. t.

REWOLUCJA NA BAŁKANACH

— Rozejdźcie się ludzie! Na lewo! Na prawo! W każdym z was siedzi mój wróg, którego muszę wytepić!

Przez was, przez bezimiennych przechodniów zmarnowałam życie! Zemszczę się teraz! Precz!..

Wołając tak wnieuszała się w tłum przechodniów wyrwała jakiemuś mężczyźnie łaskę, którą groziła począć zebrany. Twarz jej wykrzywiła się straszliwym grymasem. Zerwała z głowy swej kapelusz i zamierzywszy się na jakiegoś młodego przechodnia, wybuchnęła nagle piekielnym chichotem.

W tej chwili właśnie na miejscu wypadku znalazł się posterunkowy, który nie mógł sobie z nią dać jednakże rady.

Zawezwany lekarz pogotowia po stwierdzeniu obłędu w ostrej formie odwiózł staruszkę, którą okazała się sześćdziesięcioletnia Franciszka Paruszewska, bez stałego miejsca zamieszkania do zbiorni miejskiej.

„Bujna czupryna” kaprała Sitajewskiego

stała się źródłem wszystkich jego nieszczęść.

Ostrzyżono go „na zero”, skazano na pół roku więzienia i degradację

Lódź, 29 kwietnia.

Kapral 25 regimentu piechoty stacjonującego w Piotrkowie, Jan Sitajewski, był młodym przystojnym chłopcem i cieszył się wśród płci pięknej wielkim powodzeniem.

Pewnego dnia Sitajewski otrzymał od swego przełożonego, porucznika Zalesiaka, rozkaz ścięcia włosów.

Kapral Sitajewski cheplił się swoją czupryną i rozkaz ten wywołał w nim niezwykle przygnębienie.

— Nie mogę się na to zgodzić! — twierdził uporczywie.

I nie spełnił polecenia.

Wywołało to jednak fatalne skutki. Tegoż dnia bowiem Sitajewskiego sprowadzono przemocą do fryzjera i... po kilku minutach po bujnej czuprynie nie pozostało już śladu.

Ścięcie włosów „na zero” nie było jednakże kresem utrapień kaprała.



Lato się zbliża, szanujmy zdrowie!..

Musimy dbać o przestrzeganie przepisów higienicznych w jatkach, sklepikach, cukierniach i budkach z wodą sodową!

Kto się inaczej na tę sprawę zapatruje, niech się tłumaczy przed sądem!

Lódź, 28 kwietnia.

Z nastaniem pierwszych dni upalnych nabiera poważniejszego znaczenia kwestja ochrony artykułów spożywczych od zepsucia i przestrzegania pewnych zasadniczych warunków higienicznych, w jatkach, cukierniach i sklepikach kolonjalnych.

Napozór sprawa ta przedstawia się prosto i naiwnie, praktyka dowodzi jednak czegoś wręcz przeciwnego, gdyż lata ubiegłe obfitowały w wypadki zachorowań na początku nowej ery letniej właśnie z powodu niesprzeczekania przepisów sanitarnych.

Już dziś dowiadujemy się naprzykład o wyrabianiu w Łodzi w potajemnych wytwórniach kefiru, który następnie bez jakiegokolwiek, bez nazwiska właściciela zakła-

du, sprzedawny jest oczywiście pokrywającemu go za niższą cenę.

Kefir ten bywa wyrabiany w potajemnych wytwórniach, w niehigienicznych warunkach, w lokalach nieznanych władzom i niepodlegających nadzorowi sanitarnemu w mieszkaniach prywatnych.

Równocześnie państwowy zakład badania żywności zawiadomił wydział zdrowotności publicznej, iż analiza prób lodów, wyrabianych przez cały szereg „fabrykantów zimnych interesów“ wykazała, że zbadane lody przyrządzane są z dodatkiem skrobi (mąki), a ponieważ dodawanie mąki do lodów jest niedopuszczalne, lody te uległy zakwestjonowaniu.

Mowa tu o handlarzach, którzy posiadają własne sklepy lub cukierki,

coż więc mówić dopiero o t. zw. przedwojną „sacharmarożnikach“, którzy dziś tak samo objeżdżają ze swym wozkiem wszystkie ulice miasta i częstują lodami zgrzane i spocone dzieci, nierozumiejące krzywdy, jaka im się dzieje z winy nieuczciwego fabrykanta.

Niemniej baczna uwaga z początkiem lata należałoby zwrócić na sprzedawców wody sodowej, którzy również nie zawsze stosują się do przepisów higienicznych, używając do przemywania szklanek nie t. zw. „zmywacza“ ze stałym do pływow świeżej wody, lecz poprostu miski z brudną wodą, w której płucze się szklankę, podając ją następnie gościowi z wodą sodową.

Nie trzeba chyba dodawać, że niedbalstwo ze strony właścicieli budek z wodą sodową może dla niejednego się

stać przyczyną groźnej choroby zakaźnej.

Tak samo rzeźnicy powinni na okres letni zabezpieczyć odpowiednio mięso od zepsucia i much, przenoszących zarazki z jednego miejsca na drugie.

Dotyczy to również sklepikarzy, którzy w stopniu niemiejszym dbać winni o zachowanie zasad higienicznych w stosunku do posiadanych w sklepie artykułów spożywczych.

Główna komisja sanitarna wydziału zdrowia magistratu winna polecić lekarzom sanitarnym przeprowadzenie ścisłej kontroli na mieście w sklepach, jatkach, cukierniach i budkach z wodą sodową w celu pociągnięcia do odpowiedzialności tych, którzy nie stosują się do przepisów sanitarnych. Ego.



Perskie oko w majonezie.

Pewna mężatka, oburzona na swego męża, który prowadził życie dość rozwiesznie i szeroko się bawił, chce się z nim rozwieść.

Matka odwodziła bardzo córkę od tego rozpaczliwego kroku, a gdy wszystkie perswazyje nie pomagały, spytała:

— Pomyśl tylko o synie!.. Co on sobie potem pomyśli o swoim ojcu?..

— O swoim ojcu?.. — szlocha rozżalona matka. — Skąd ja wiem, że on jest jego ojcem?.. Przy takim prowadzeniu wie?!

Trzej młodzi malarze w miejskiej galerji opowiadają sobie ciekawe historie o swoich arcydziełach, wychwalając je przed niebiosami.

— Wiecie co?.. Namalowałem wczoraj kawałek marmuru na palecie tak wspaniale, że kiedyś ją rzucił do wody, od razu poszła na dno!..

— To nic — powiada drugi — kiedyś do mego pejzazu złowego przyłożył termometr, natychmiast spadł poniżej zera.

— Wszystko to nic!.. — na to trzeci — Ja zrobiłem teraz portret pewnego kupca tak wierny i odpowiadając rzeczywistości, że muszę go co drugi dzień golić!..

Buchalter przychodzi do szefa:

— Panie szefie, żona moja jest bardzo niebezpiecznie chora i proszę dlatego o osiem dni urlopu.

— Ależ, naturalnie, kochany panie Blum!

Po dwudziestu czterech godzinach spotyka szef swego buchaltera w kinematografie:

— Co to jest panie Blum, pan tutaj? Sądziłem, że pańska żona jest tak chora!..

— No, tak!.. Ale ja nie mogę znieść widoku, jak drugi cierpi!..

Panna Frania, robiąc zakupy w sklepie, zapłaciła fałszywym banknotem dwudziestozłotowym.

Kupiec zwraca jej uwagę i dodaje:

— Fałszerstwo jest tak widoczne, że powinien była pani spostrzec to na pierwszy rzut oka.

— Łatwo to panu teraz tak mówić! Ja go dostałam po ciemku!..

O znanym dziennikarzu łódzkim panu B. krąży mnóstwo anegdotek, między innymi i ta:

Inteligentna kradzież.

Zostać złodziejem można tak samo przypadkowo jak naprzykład artystą dramatycznym, literatem, uczciwym człowiekiem, śpiewakiem lub posiadaczem niezliczonej fortuny.

Złodziejstwo jest nie tylko doskonałym fachem, ale nawet sztuką, dlatego może być mowa o talentach złodziejskich, o nastroju złodziejskim, o natchnieniu (tak, tak!) i t. etc. itp.

Nikt nie wie co z niego wyrośnie. Nikt nawet nie przypuszcza.

W dziesiątym roku życia można pisać bardzo ładne, futurystyczne wiersze, w piętnastym — można chodzić na fałszy i interesować się sztuką miłości, a w dwudziestym — ni stąd ni zowąd można stać się skończonym lotrem, kpiarzem, urwipółciem i bardzo sympatycznym, młodym człowiekiem.

Są pewne zjawiska w życiu, które, jak burza letnia, przychodzą nagle z hukiem, trzaskiem, łomotem i łoskotem, które uderzają w nas, jak gromy z jasnego nieba, trując wszystko, co piękne, wzniosłe i ukochane!..

Ludzie, którzy zdani są na łaskę i niefaskę losu, którzy w własnym życiu nie mają jak dzieci i ryby, nic do powiedzenia, którzy nie żyją w sensie aktywnym, lecz pasywnym, tacy nieszczęśliwi umierają, nie wiedząc o tem że żyli, ani o tem, że umarli.

Chodzą, jedzą, kradną, robią świństwa, piją, grają w kraty, mankrują sobie paznogie, bywają w teatrach, wskakują do tramwajów, dostają pewnego dnia ataku apoplektycznego i — finita la commedia!

Dlatego zostać złodziejem w naszych par excelence nieuczciwych czasach jest bardzo łatwo, bodaj tak łatwo, jak zostać poetą.

Trzeba tylko zrobić pierwszy krok na lewo, jak tam napisać pierwszy bezpretensjonalny erotyk o pachnących włosach, błękitnych oczach i perfumowanych sukienkach — a już się jest złodziejem albo poetą.

Moralisci powiadają:

— Panie, to jest nonsens! Gdzie siła woli, intelekt, charakter, kultura, wychowanie, et cetera bomba?!

A ja wam powiem na ucho, panowie moralisci, że między wczoraj a dzisiaj przetrwała długa, długa noc, w której ciemnościach zginęło wszystko od pugilaresu w kieszeni marynarki, aż do wzniosłych hasel moralizatorskich!..

Posiada sześcioklasowe wykształcenie, wygląda elegancko, twarz ma inteligentną — a kradnie.

Wszędzie, gdzie panuje tłok i ścisk, tam on królkuje — kieszonkowiec, spryciarz, złodziej.

Złapano go na dworcu kałiskim, gdy uciekał ze skradzionym bagażem.

Oskarżony wyrażał się bardzo inteligentnie, lecz świadkowie wyrażali się o nim bardzo niepoehlebnie.

Sąd skazał p. S. W. na 4 tygodnie aresztu.

20 milionów dolarów odszkodowania za skradziony wynalazek.

Przed kilkunastu laty wynalazca amerykański George Campbell Carson uzyskał patent na wprowadzone przez siebie ulepszenia w dziedzinie topienia rudy metalowej.

Pewna firma hutnicza przywłaszczyła sobie jednak wynalazek i ciągnęła z niego olbrzymie zyski.

Poszkodowany prawy właściciel wystąpił na drogę sądową i oto teraz, po wielu latach uciążliwego procesu w różnych instancjach, zapadł ostateczny wyrok, mocą którego Carsonowi przysądza prawo własności wynalazku, przysądżając ponadto na rzecz jego tytułem odszkodowania od firmy hutniczej sumę 20 milionów dolarów.

Trzy tygodnie miłości królowej

Sensacyjny dramat na tle przygód miłosnych królowej jednego z państw bałkańskich podług głośnej powieści Elinor p. t.

REWOLUCJA NA BAŁKANACH

Pan świata za 10 dolarów.

Oryginalny pomysł p. Williama Barkera, którego realizacja nastąpi dopiero w roku... 3026.

William Barker był do niedawna skromnym kupcem waszyngtońskim. Od kilku dni stał się on założycielem olbrzymiej, najpotężniejszej dynastji świata, która będzie mieć władzę nad milionami i milionami. Stawę tę swoją, znacznie większą od sławy Cezarów i Aleksandrów zakupił sobie mr. Barker za skromną sumę 10 dolarów. Jak się to stało?

Otóż pewnego dnia mr. Barker zjawił się przy okienku wielkiego nowojorskiego banku i złożył tam wspomnianą sumę 10 dolarów. Suma ta według jego zarządzenia ma być wypłacona najstarszemu męskiemu potomkowi mr. Barkera wraz z procentami składanymi w 3026 r. Waszyngtoński kupiec ma zaufanie w solidność banku, a bank również. I oto wyobraźmy sobie co się stanie za 1.100 lat od chwili złożenia 10 dolarów przez mr. Barkera.

Pewnego dnia wiosennego zjawi się przed okienkiem kasy młody człowiek i przedstawi zdumionemu urzędnikowi po żółtej książeczce bankowej. Pozostawmy pomysłowości banku wynalezienie

tych wszystkich dóbr, które będzie musiał wypłacić młodemu panu Barkerowi. Otóż faktem jest, że dzięki nagromadzeniu procentów od procentów, Barker stanie się nagle posiadaczem okragło 116 septylionów, 460.213 sekstylionów, 236.495 kwintylionów, 861.030 kwadrylionów, 579.802 trylionów dolarów. Resztę, jakieś tam głupie biljony i miljarde dolarów możemy bankowi wspaniałomyślnie darować.

Wobec tych skarbów dawni królowie świata, Morgan, Rockefeller, Ford i Astor są godnymi pożałowania niedzarcami. Będzie on mógł zakupić zawartością kieszonki od kamizelki całą Europę... a nawet więcej, całą ziemię i to nawet niejedną. Bo gdyby zliczyć wszystkie skarby obecnej kuli ziemskiej, daleko by było do tej sumy, a nawet gdyby cała kula ziemska zamieniła się w żółty metal jeszcze nie uczyniłoby to septylionów dolarów amerykańskich. Dopiero 48 takich kul razem stopionych dałoby żadaną masę złota.

Wszystko to otrzyma p. Barker za głupich 10 dolarów!..

Druga lista zdobywców premii szóstego bezpłatnego konkursu premjowego „Expressu”.

Wczoraj zdobyli: P. Kozłowski Tadeusz (Fabryczna 2)—rower; P. Hildtówna Janina (Radomska 4)—worek mąki; P. Kamelski Walenty (Kilińskiego 213) — 25 kilo mąki.

Rower.

1. Kozłowski Tadeusz, Fabryczna 2.

Worek mąki pszennej

2. Hildtówna Janina, Radomska 4.

25 kilo mąki.

3. Kamelski Walenty, Kilińskiego 213.

Po 5 kilo cukru.

4. Dawidowicz Józefowa, Narutowicza nr. 25.
5. Cukier Bronisława, Andrzeja 32.
6. Michalczyk Jan, Kilińskiego 33.
7. Sarkowski Bronisław, Aleksandrowska 71.
8. Piątkowska Jadzia, Żeromskiego 67.
9. Nowacki Eugenjusz, Hrabowska 3.
10. Płoszyńska Anna, Piotrkowska 291
11. Gołgowski Władysław, Rzgowska 92
12. Nosek Stanisław i Janina, Wileńska nr. 11, Karolew.
13. Tandecka Helena, Konstanynowska 24.

Po 2 kilo cukru.

14. Fidor Andrzej, Andrzeja 7.
15. Scharf Franciszek, Łowicka 14.
16. Michewska Weronika, Matejki 7.
17. Rewizorska Djana, Zawadzka 29.
18. Wolak Stefan, Piotrkowska 145.
19. Hausz Olga, Gdańska 172.
20. Hartsztark Franciszka, Andrzeja 43.
21. Gezelle Juljusz, Wólczajska 109.
22. Marynowski Genjusz, Suwalska 13.
23. Włodarczyk Jadwiga, Wólczajska nr. 169
24. Bienias Franciszka, Stefana 20, Radogoszcz.
25. Winiarski Jan, Franciszkańska 66.
26. Płoszka Józefa, Kościuszki 29.
27. Antosik Józef, Kijowska 11.
28. Patusz Weronika, Napiórkowskiego nr. 105.
29. Olczak Józef, Przędzalniana 13.
30. Wojtczakówna Rozalja, Kościuszki nr. 93.

31. Rozenblum Szmul, Konstanynowska 20.
32. Gembalska Janina, Przejazd 35.
33. Kozłowski Władysław, Nowo Cegielniana 37.
34. Pencyl Marja, Włodzimierska 46.
35. Kunowski German, Polna 2, Zgierz.
36. Bichler Elżbieta, Nawrot 94.
37. Rogasz Emma, Juljusza 15.
38. Morusyl Fajge, Nowozarzewska 18.
39. Michałowska Leonora, Główna 41
40. Bajerska Marja, Krucza 28.
41. Sobczyński Marjan, Zakątna 21 .
42. Zabłocki Olutek, Ogrodowa 36.
43. Kowalczyk Franciszek, Abramowskiego 22.
44. Tomczak Władysław, Zielona 24.
45. Jurczyk Józef, Tadeusz, Kijowska 7.
46. Neuman Edda, Żeromskiego 9.
47. Krauze Henryk, Zawiszy 18.
48. Brukowska Władzia, Kwiatkowskiego 15, Radogoszcz.
49. Pawlicka Marja, Przędzalniana 31.
50. Fiks Eugenjusz, Kilińskiego 153.
51. Nitkowska Leosia, Rokiieńska 39.
52. Bartosiak Anna, Aleksandrowska 28
53. Łęcki Feluś, Przędzalniana 13.

Po 3 kilo mąki.

54. Gierczak Józefa, Szkolna 16.
55. Charmac Lewek, Wólczajska 93.
56. Goździk Stanisław, Inżynierska 1.
57. Goss Tadeusz, Gdańska 131.
58. Zacharski Roman, Cegielniana 74.
59. Łuczak Stefan, Nowaka 21.
60. Wolska Józefa, Aleje 1 Maja 41.
61. Walczak Władysława, Południowa nr. 47.
62. Kronig Ella, Główna 29.
63. Lipiński Józef, Zielona 20, Ruda Pabjanicka.
64. Gnez Leokadja, Piotrkowska 41.
65. Olczakowa Helena, Napiórkowskiego 61.
66. Rawicka Stella, Piotrkowska 34.
67. Pantyl Józef, Narutowicza 56.
68. Fitz Marja, Kopernika 25.
69. Patera Klemens, Sucha 6.
70. Adler Jan, Nowe Złotno.
71. Kraute Czesław, Zgierska 72.
72. Wiliński Lucjan, Petersburska 10.

73. Guranowska Marja, Zakątna 42.
74. Spitz Herman, Zawadzka 37.
75. Bednarek Jan, Emilji 30.
76. Kurz Władysław, Kopernika 61.
77. Szymańska Agnieszka, Sienkiewicza nr. 57.
78. Banskoiwcz Bolesław, Trębicka 2.
79. Kmiecik Franciszek, Zgierska 114.
80. Sikorska Maryska, Wójtowska 25.
81. Widawski Stanisław, Aleksandrowska 67.
82. Szlesser Wilhelm, Zakątna 64.
83. Burzałek Antoni, Nowo Zarzewska nr. 71.
84. Różalska Marja, Kilińskiego 130.
85. Wacowska Anna, Zawiszy 18.
86. Olczyk Juljanna, Tkacka 1.
87. Graczyk Władzio, Przejazd 70.
88. Berlińska Apolonja, Tarnowska 14, Zdrowie.
89. Glazerówna Nina, Abramowskiego nr. 39.
90. Wojn Jan, Nowo Kościelna 19, Aleksandrów.
91. Plucińska Janinka, Fabryczna 8, Chojny.

92. Chmielowicz Józefa, Konstanynowska 150.
93. Glikowski Stanisław, Wrocławska 7

Po 2 bilety do kina.

94. Zarzycka Józefa, Nowaka 17.
95. Walczak Józef, Zórawia 1.
96. Rabęcka Genowefa, Kilińskiego 79.
97. Juras Jan, Wodna 19.
98. Dębowski Kazimierz, Pabjanice.
99. Adlersztajnówna Rachela Pańska 18
100. Szkurnik Henryk, Lipowa 27.

Wydawanie premii.

W dniu dzisiejszym zechcą się zgłosić do administracji „Expressu” (Piotrkowska 49) w godzinach od 4 do 7 i pół wieczorem zdobywcy premii piątego konkursu ze wszystkich list (1—20).

Redakcja „Expressu” zastrzega sobie prawo dysponowania temi premjami, które nie zostaną odebrane do dnia 1-go maja.

Baczność Szoferzy!
BENZYNA
najlepszego gatunku na stacjach benzynowych:
Aleje Kościuszki 38 róg Andrzeja
po 80 groszy za litr
Vacuum Oil Company
Sp. Akc.

Baczność Szoferzy!
BENZYNA
najlepszego gatunku na stacjach benzynowych:
Plac Wolności! Górny Rynek!
po 80 groszy za litr
T-wo Przemysłu Naftowego
B-cia NOBEL Sp. Akc.

Brylanty i biżuterję

kupuje i najwyższe ceny płaci

J. Fijałko

ul. Piotrkowska № 7, tel. 31-46.

Letnisko

2 pokoje z kuchnią
i 3 pokoje z kuchnią
w murowanym domu z wszelkimi wygodami, położone w ślicznym parku od zaraz do wynajęcia.

Komunikacja tramwajowa
Wiadomość: Piotrkowska 126, u Pani Rittowej. Tel. 23—88.

Oryginalne
paryskie paski-gorsety wzorowe
nadeszły.

Andrzeja 7, m. 8. 819

CASINO

**Nieodwołalnie
PORAZ OSTATNI!**

CASINO

„CZAR WALCA”

Najpromienniejszy, najpogodniejszy, najmiłszy film świata w 10 wielkich aktach,
na tle znanej operetki Oskara Straussa.

Wielka atrakcja!! Oryginalna ilustracja muzyczna z op. „Czar Walca” w wykonaniu powiększonej orkiestry symfonicznej pod dyr. p. **Leona Kantora.**

Ceny miejsc 50 gr., 1 zł. i 2 zł.



O stanie mistrzostw w kraju i zagranicą.

Warszawa, Poznań i Toruń mają już zdeklarowanych mistrzów. — Lwów, Kraków i Łódź poczekają jeszcze.

W mistrzostwie jak w kalejdoskopie, każda chwila płata figle.

Wszędzie, gdzie tylko odbywają się rozgrywki o mistrzostwo i, gdzie wchodzące w grę drużyny nie posiadają w swym gronie zdeklarowanego kandydata t. j. takiego, któremu żadna inna drużyna nie dorówna, tam wytwarzają się, podobnie jak u nas w Łodzi, niejasne sytuacje. To też w takich ośrodkach sportowych każdy punkt, każda niemal bramka, może o tytule mistrza względnie o wędrowce do niższej klasy zadecydować.

Stan mistrzostwa w okręgu łódzkim omówiliśmy obszernie we wczorajszym „Expressie”. I o ile nawet bezpośrednio przed rozpoczęciem walk o mistrzostwo nie było wogóle dwóch zdań, kto mistrzem zostanie, to obecnie po 4-ch tygodniach ich trwania, sytuacja przedstawia się w ten sposób, że obecnie każdy klub wchodząc na boisko

jakby z wdzięczności biją jej najgroźniejszego rywala. I tak „Hasmonea” gościła w ubiegłą niedzielę w Przemyślu, gdzie gospodarze w imię zasad tej gościnności zagarnęli jej 2 punkty. I aczkolwiek Pogoń, narazie prowadzi, to trzeba wziąć pod uwagę, że długoletni kandydat do tytułu mistrza „Czarni”, mają w tej sprawie jeszcze wiele do powiedzenia, a ich głos może mieć decydujące znaczenie.

Najciekawszym jest okręg krakowski, gdzie, zarówno „Cracovia”, jak i „Wisła” biją wszystkich, kto im się pod nogi nawinie. Zwycięstwa tych dwóch godnych siebie przeciwników są tem charakterystyczniejsze, że wszystkie drużyny klasy A krakowskiego okręgu, przegrywają tak z „Cracovią”, jak i z „Wisłą” z jednakowym stosunkiem bramek. Wynika więc stąd, że twierdzenie, o zwycięstwie „Cracovii”, nad jej potężną rywalką w pierwszym meczu, w stosunku 2:1, które spowodowało anormalny stan boiska, jest uzasadnione. To też o tytule mistrza zadecyduje tam mecz-rewanż, zwany stale i powszechnie, krawskiem „Derby”. W razie zaś zwycięstwa Wisły w rewanżu, losy rozstrzygnie trzeci mecz decydujący.

O innych okręgach napiszemy później.

posiada w tornistrze buławę mistrzostwa.

Dziś już poza bardzo małymi wyjątkami, nikt nie jest w stanie, przed zakończeniem danego meczu zawyrokować, który z przeciwników zwycięży.

W innych okręgach bliżej nas obchodzących, jak: warszawskim, poznańskim i toruńskim, sytuacja wyjaśniła się zupełnie.

W Warszawie bowiem, Polonia straciła wprawdzie na początku rozgrywek 2 punkty z Warszawianką, które jednak w spotkaniu rewanżowym odbiła sobie. Prócz tego Warszawianka straciła znowu 1 punkt z Legią w ubiegłą niedzielę, wskutek czego, Polonia ma już zapewnione mistrzostwo stolicy.

W Poznaniu, zwycięstwo „Poznanji” nad Wartą i zagarnięcie przez nią 2 punktów, nie zagraża bynajmniej tej ostatniej, aby miała piastowaną od kilku lat, palmę pierwszeństwa stracić.

Toruń, w r. b. nie zmieni również właściciela mistrza, aczkolwiek T.K.S. zmuszony był również przez „Bałtyk” do kabitulacji: i do oddania punktów.

Okazuje się bowiem, że wszystkie wymienione powyżej mistrzostkie drużyny, otrzymane nauczki wzięły sobie do serca i potrafiły się wkrótce zrehabilitować.

W okręgu lwowskim, osłabiona na duchu i pod względem graczy, mistrz Polski „Pogoń” w walce z „Hasmoneą”, podzieliła się z nią punktami, zwycięża ona jednak innych przeciwników, a ci,

W Warszawie bowiem, Polonia straciła wprawdzie na początku rozgrywek 2 punkty z Warszawianką, które jednak w spotkaniu rewanżowym odbiła sobie. Prócz tego Warszawianka straciła znowu 1 punkt z Legią w ubiegłą niedzielę, wskutek czego, Polonia ma już zapewnione mistrzostwo stolicy.

W Poznaniu, zwycięstwo „Poznanji” nad Wartą i zagarnięcie przez nią 2 punktów, nie zagraża bynajmniej tej ostatniej, aby miała piastowaną od kilku lat, palmę pierwszeństwa stracić.

Toruń, w r. b. nie zmieni również właściciela mistrza, aczkolwiek T.K.S. zmuszony był również przez „Bałtyk” do kabitulacji: i do oddania punktów.

Okazuje się bowiem, że wszystkie wymienione powyżej mistrzostkie drużyny, otrzymane nauczki wzięły sobie do serca i potrafiły się wkrótce zrehabilitować.

W okręgu lwowskim, osłabiona na duchu i pod względem graczy, mistrz Polski „Pogoń” w walce z „Hasmoneą”, podzieliła się z nią punktami, zwycięża ona jednak innych przeciwników, a ci,

W MISTRZOSTWIE JAK W KALEJDOSKOPIE.

piszą sprawozdawcy sportowi w prasie wiedeńskiej, ponieważ i tam dzieją się nieprawdopodobne wprost skoki. — Gdy bowiem przed dwoma tygodniami pokonaną została Vienna i Slovan, a Rapid i Simmering zblżyli się do zbyt szybko szczytujących w górę Amatorów, wielu miało nadzieję, że któryś przecieczekającego mistrza dopędzi. Stan ten trwał zaledwie cały tydzień.

W ubiegłą niedzielę Rapid uległ Admirze, a Slovan pobił Simmering, wskutek czego Vienna i Slovan muszą znowu podjąć beznadziejną gonitwę za mistrzem. Gonitwa ta jednak okaże się niezawodnie bezskuteczna, gdyż Amatorzy w 17 meczach zdobyli 26 punktów, podczas gdy najpoważniejszy i najlepszy ich przeciwnik, Rapid posiada zaledwie 21 punktów z 18 gier. Inne kluby I ligi zawodowców stoją znacznie gorzej.

TESKNOTA ZA DAWNĄ, PIĘKNĄ GRĄ AMATORSKĄ.

Poziom gry wiedeńskich zawodowców, zwłaszcza w walkach o punkty spadał tak nisko, że stały bywalcy piłkarski po każdym meczu opuszcza boisko pełen gorczy, pytając sam siebie i drugich: za co właściwie zawodowcy otrzymują pieniądze, jeżeli grać zapomnieli? Poczyna w tabeli, którą zdobywa się punktami, a punkty bramkami, jest dla nich wszystkim, jest zasadą i celem, dla którego łamie się kości, urządzając z boiska pole krwawej, a nigdy sportowej rozprawy. To też żaden prawie mecz nie kończy się bez kalectwa, całych lub półtrupów.

Węgierski świat piłkarski nie może również na brak sensacji narzekać. — W ubiegłą niedzielę Kispesti pobił Újpesti 2:0, decydująco, Törekves spada coraz niżej i nie zatrzyma się prawdopodobnie przed jej w klasie B. Młoda zaś drużyna „Uniwersytet” zwycięstwem nad 33 F.C. w stosunku 3:1 zapewniła sobie pobyt w klasie A. F. R.

Harold Osborn we Wiedniu

Wiedeń, 26 kwietnia
Pisma wiedeńskie komunikują, że Harold Osborn, mistrz świata w skoku w wyż i w dziesięcioboju przyjął zaproszenie wiedeńskich kół sportowych i w drugiej połowie miesiąca sierpnia będzie startować w Wiedniu.

Nowy światowy rekord w biegu maratońskim.

Nowy Jork, 28 kwietnia.
W Bostonie odbył się amerykański bieg maratoński, który wygrał Miles (Sidney Mines) w rekordowym czasie 2 godz. 25 min. 4/10 sek.

PROGRAM T. W. C.

Komisji sportowej T. W. C. należy się uznanie za bogaty i staranny program.

- Komisja sportowa T. W. C. w Łodzi, w osobach pp. B. Knapskiego, W. Bienka, H. Lancenderfera, B. Widnera, F. Falczmana i M. Karpińskiego, ułożyła niżej podany staranny i bogaty program na rok 1926, za co jej się należy szczerze uznanie.
- Opracowując poniższy program, Komisja kierowała się myślą aby dać możliwość członkom zwiedzenia ziem województwa łódzkiego, a jednocześnie — kolarzom trening szosowy. W tym celu program przewiduje każdorazowo 2 wycieczki — jedną dla turystów, drugą — dla jeźdźców.
- Starannie opracowany program przedstawia się następująco:
- MAJ 2.**
Wjazd na posterunki biegu 3 maja.
- MAJ 3.**
Sztafeta rozstawna międzyklubowa, mająca na celu przewiezienie na rowerach ze wszystkich miast powiatowych Województwa Łódzkiego adresów do pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na ręce pana Wojewody Łódzkiego
- MAJ 9.**
Wycieczki szosowe na szosie łowickiej.
- MAJ 13.**
Wycieczka do Rawy, przez Brzeziny i z powrotem klm. 112.
Wycieczka do Rawy przez Zgierz, Skierniewice, klm. 149.
- MAJ 16.**
Wycieczka do Turku, przez Lutomiernsk, Szadek, Uniejów i z powrotem klm. 214.
Wycieczka do Turku przez Lutomiernsk, Szadek, Łask, Pabjanice, Łódź, klm. 82.
- MAJ 23 i 24.**
Wycieczka do Częstochowy, klm. 314
- MAJ 30.**
Wycieczka o tytuł mistrza klubowego, na szosie łowickiej na dystansie 50 klm. Początek wycieczki o godz. 10 rano.
- CZERWIEC 3.**
Wycieczka do Łowicza i z powrotem klm. 112.
- CZERWIEC 6.**
Wycieczka do Kalisza przez Zgierz, Łęczycę, Grabów, Dąbie, Koło, Konin, Stawiszyn, klm. 160.
Wycieczka do Kalisza przez Sieradz klm. 114.
- CZERWIEC 13.**
Wycieczka do Kalisza (zwiedzenie osobliwości miasta).
- CZERWIEC 20.**
Wycieczka do Sulejowa i z powrotem, klm. 106.

- CZERWIEC 27.**
Wycieczka z przeszkodami w kierunku Aleksandrowa, Poddębic, Lutomiernska i Pabjanic.
- CZERWIEC 29.**
Wycieczka na przeciąg czasu dwóch tygodni na półwysp Hel.
Wycieczka do Łęczycy klm. 68
- LIPIEC 4.**
Wycieczki torowe o mistrzostwo (Union) Wycieczka do Warty przez Sieradz, klm. 152.
- LIPIEC 11.**
Wycieczka na spotkanie powracających z Helu.
Wycieczki o mistrzostwo drogowe 200 klm. T. C. W. W-wa.
- LIPIEC 18.**
Wycieczki torowe o mistrzostwo Polski T. C. W. W-wa.
Wycieczka do Warszawy na zjazd Tow. Kolarskich.
- LIPIEC 25.**
Wycieczki sekcji motocyklistów na szosie łowickiej o 7 r.
- SIERPIEŃ 1.**
Bieg dookoła Polski Z. P. T. K.
Wycieczka do najbliższego miejsca od Łodzi, celem zobaczenia biegu dookoła Polski.
- SIERPIEŃ 8.**
Wycieczka do Płocka (koleją do Sochaczewa).
- SIERPIEŃ 15.**
Wycieczka do Radomska.
- SIERPIEŃ 22.**
Wycieczka do Kazimierza przez Zgierz, Aleksandrów, Lutomiernsk, Konstantynów, Łódź, klm. 46.
Wycieczka do Kazimierza przez Pabjanice, Łask, Szadek, Lutomiernsk, Konstantynów, klm. 83.
- SIERPIEŃ 29.**
Wycieczki szosowe na szosie łowickiej.
- WRZESIEŃ 5.**
Doroczny wycieczki rekordowy rozstawny międzyklubowy, Łódź—Kalisz—Łódź
- WRZESIEŃ 12.**
Wycieczka do Zduńskiej Woli.
- WRZESIEŃ 19.**
Wycieczki torowe o naramiennik Z. P. T. K. (Union).
Wycieczka do Tomaszowa.
- WRZESIEŃ 26.**
Bieg na przelaj około 20 klm.
- PAŹDZIERNIK 3.**
Przypuszczalne zamknięcie sezonu

Tennis w kraju i zagranicą.

Warszawa, 28 kwietnia.
Do polskiego związku lawn-tennisowego wpłynęły już terminy rozgrywek mistrzostwskich, które przedstawiają się w następujący sposób: w dniu 25 maja — mistrzostwo Warszawy, 2 czerwca — mistrzostwo Krakowa oraz międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Zakopanego.

Londyn, 28 kwietnia.
Lawn-tennisowy związek indyjski wyznaczył Bertie Mayer i Noel Grigory na rozgrywki o Davis-Cup.

Nowy Jork, 28 kwietnia.
Amerykańscy tenisiści Richards i Kinsey przybywają w dniu 15 maja do Europy, aby reprezentować Stany Zjednoczone w mistrzostwach Francji, które odbędą się w dn. 2 czerwca. Wspomniani tenisiści wezmą także udział w turnieju tenisowym w Wimbledon, w dniu 21 czerwca r. b.

Lekka atletyka w Ameryce **Największy stadion na świecie.**

Nowy Jork, 28 kwietnia.
Na ostatnich zawodach bieg 440 y. wygrał holender Paullen (48 sek.), skok o tyczce — Hoff 4.06. Sztafeta 4 x 200 mtr. — Uniwersytet, Nebraska 1:26.6; 100 jardów Locke 9.6, dysk — Houser 48.20. Sztafeta 4 x 440 y. — Towa 3:21.6; 175 yard. — Russel 7.4.

Najsłynniejszy manager sportowy i impresario najsensacyjniejszych zawodów sportowych w Ameryce Tex Rickard przystąpił do budowy wielkiego stadionu na Long Island. Stadion będzie obliczony na 150,000 miejsc i rozmiarem przewyższać będzie stadion w Wembley.



Zemsta odpalonego kochanka.

Pilnikiem rozciął głowę swemu rywalowi.

Łódź, 29 kwietnia. Osiemnastoletni snowacz, Kamil R. kochał się w pewnej młodej, ładnej słuzącej.

Był przystojnym mężczyzną, to też nie dziwnego, iż dziewczyna odwzajemniła się mu swym uczuciem i porzuciła swego dawnego kochanka.

R. nie znał go, lecz wybranka jego serca mówiła mu często o jakimś starszym jegomościu, który pałał ku niej nie pohamowaną miłością.

— On wie, że zdradziłam go dla ciebie — mówiła — strzeż się, bo zaprzyśnił ci zemstę.

Lecz p. Kamil mało zważał na te ostrzeżenia.

W dniu wczorajszym jednak w godzinach wieczornych, gdy znalazł się na podwórzu domu przy ulicy Zawadzkiej 17, nagle ktoś pochwycił go za rękę.

Nim R. zdążył się zorientować w sytuacji napastnik uderzył go w skroń jakimś ostrym przedmiotem tak silnie, iż młodzieniec padł na bruk, brocząc krwią.

Widząc to napastnik, pierzchnął szybko.

Rozpaczliwe wołania rannego usłyszeli lokatorzy domu, którzy wezwali natychmiast pogotowie.

Przybyły lekarz stwierdził ranę w okolicy kości ciemieniowej zadaną pilnikiem i udzielił pierwszej pomocy.

Proces największej prowokatorki caratu.

Jeden ze świadków zmarł na atak serca.

Moskwa, 28 kwietnia.

Specjalna służba telegraf. „Expressu“.

Na wczorajszej rozprawie sądowej przeciw znanej prowokatorce Serebrjajkowej zeznawał działacz komunistyczny Awdejew, który zobrazował działalność najwybitniejszej prowokatorki rosyjskiej, która przez długi szereg lat po-

zostawała na usługach rządu carskiego.

Świadek ten tak się przejął, opowiadając o swym pobycie w więzieniu carskim, iż stracił przytomność. Wezwany lekarz stwierdził, że Awdejew zmarł na atak serca.

Sawinkow żyje?

Jest podobno w Pekinie.

Helsingfors, 28 kwietnia. Nadeszły tu sensacyjne wiadomości o Sawinkowie. Według konfidențialnych informacji pochodzących ze sfery misarjatu spraw zagranicznych Zw. S. S. R., Sawinkow żyje i pracuje przy Karachanie na terenie na terenie Pekinu.

Podobno dziełem Sawinkowa był ostatnio dokonany przewrót w Pekinie.

Po skompromitowaniu Karachana przez armje narodowe chińskie i ewakuowaniu Pekinu, Sawinkow miał stanąć na czele komunistycznych formacji narodowych chińskich jako generał.

10-miesięczna służba milicyjna będzie zaprowadzona w Belgii.

Izba deputowanych 103 głosami przeciwko 61 uchwaliła projekt ustawy, ustalający na 10 miesięcy czas służby milicyjnej.

KEFIRU LECZNICZEGO

Pierwszy w Europie specjalny Zakład prawdziwego
nagrodzony 33 najwyższymi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich w Warszawie 1925 r.)

Klaudji Sigaliny.

Anemja, choroby żołądka, nerek, dróg oddychawczych, rekonwalescencja.

Polecamy również DOSKONAŁĄ ŚMIETANKĘ homogenizowaną i sterylizowaną K. SIGALINY.

Ul. Narutowicza (Dzielnia) Nr 6. Tel. 46-40.

Dostawa kefiru do domu.

Pp. Lekarzom ustępowo

Radio Gum

- jest najlepszą -
marką światową

Żądać w składach aptecznych, aptekach i w składach optycznych.

Tanio! Na Raty!

Firanki, baw.

wafa. towary

„Kredyt“

Nawrot 15.

Do sprzedania: Fabryka tkalna na 10 warsztatów i 10000 m. bawełny. Dom z 6 pokojami. Wiadomości: Konstantynów ul. Łódzka 24. Szt. ma Danziger. 85-30

LUONA

Dziś wielka premiera!
Podwójnego 16-akt. programu!



Arcydzieło wytwórni Universal Pictures Corporation.

Modelki z dzielnicy miliardarów

Wspaniały dramat w 9-ciu aktach, ilustrujący dzieje modelek w wielkich magazynach mód w New-Jorku.

W rolach głównych

najgłośniejsi obecnie aktorzy, bohaterzy filmów: „Dziewczę z Karuzeli“ i „Uśór w Operze“

Mary Philbin i Norman Kerry.

II.

Humor!

Smiech!

Dowcipy!

„Bohater panny Mary“

Arcywesoła komedia w 7-u aktach.

W rolach głównych:
Ziotowiosa

LAURA LA PLANTE

znany
sportsman

HOOT GIBSON

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. S. BAJGELMANA.

Prenumerata:

W Łodzi zł. 3.50 miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 30 groszy.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 16 gr. za wiersz milim. tr. wy (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE: 60 groszy za wiersz milim. (na stronie 4 szpalt). NEKROLOGI I NADEŚLANE: 60 gr. za wiersz milim. (na stronie 4 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin, po tekście 20 zł. Zam. jscowe o 50 proc. Zagran. o 100 proc. droż. Za terminowy druk ogłoszeń administ., nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 groszy. Najmniejsze 50 gr.

Redakcja i Administracja Piotrkowska 49.

Telefony redakcji 27-4, 36-43, 36-44 — —

Telefon administracji 22-14. — — —

Godziny przyjęć redakcji 6 — 7

po poł. Rękopisów niezamówio-

nych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej